Nro 170.

KURJER POLSKI

Warszawa
Piątek dnia 28 Maja r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Z rozkazu Najjaśniejszego Pana J. O. Xiążę Lubecki minister prezydujący w kommissji rządowéj przychodów i skarbu zastępować ma w czynnościach sejmowych ministra spraw wewnętrznych i policji JW. Hr. Mostowskiego złożonego chorobą.

P. P. Newelski, Bader, assessorowie sądu pol. popraw. obw. warszaw. wydziału II i P. Wolski inkwirent tegoż sądu, złożyli najwyższy examen sądowy.

P. Piotr Józefowicz applikant sądowy trybunału cyw. I ins. woj. płockiego po odbytéj w dniu 25 b. m. publicznéj dyspucie, otrzymał stopień Doktora obojga prawa.

Urząd municypalny miasta stołecz. Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu jutrzejszym podczas balu u JW. Prezesa Senatu następujący porządek zachowany będzie.

1) Wszystkie pojazdy przybywać będą tylko przez ulicę Rymarską od strony ulicy Leszna.

2) Przejazd przez ulicę Senatorską wzdłuż całkowicie zamknięty będzie. Można jednak przejeżdżać w poprzek: jako to, z ulicy Krakowskie Przedmieście na Podwal, z Koźléj na Miodową, i z Wierzbowéj na Bielańską.

3) Osoby przybywające na bal zechcą wjeżdżać wzdłuż ogrodu Mniszkowskiego w dziedziniec pałacu JW. Prezesa Senatu bramą z lewéj strony od wchodu, próżne zaś pojazdy odjeżdżać mają przez podworze pałacowe na ulicę Żabią i placza żelazną bramą.

4) Przy końcu balu pojazdy odjeżdżających zajeżdżać będą do pałacu bramą z prawéj strony, a wyjeżdżać z lewéj na ulicę Senatorską.

5) Panowie zechcą dać służącym instrukcją podług niniejszego rozporządzenia i rozkazać im ściśle się do niego stosować. — W Warszawie d. 28 maja 1830 r. — Vice prezydent *Lubowidzki.* — Za Sekr. jeneralnego *Wiernicki.*

(A. n.) Redakcja Gazety Polskiéj, w artykule: *Edycja Paryzka dzieł Krasickiego* umieszczonym w Numerze 133 r. b. téjże Gazety mówiąc o cenie téj edycji, tak się wyraża: ,,Ta cena jest wyższa niż P. Glücksberga; ale obwiniać w tém P. Barbezata nie można: rok temu przeszło jak ogłosił, że myśli wydać Krasickiego..... nim w Paryżu odlano litery, nim wydrukowano, (Glücksberg) pospieszył się z tańszą edycją i wyprzedził paryzkiego xięgarza.,, Zarzut tego rodzaju umieszczony w piśmie publiczném, wykazujący, niby podstęp typografa Warszawskiego, mogący szkodzić jego dobréj sławie i dalszym przedsięwzięciom, ponieważ się nie gruntuje na prawdzie, jako szkodliwy jego własności mógłby, być nie samym tylko artykułem gazetowym zbijany. P. Glücksberg powziął był zamysł wydania całkowitych dzieł Krasickiego jeszcze przed wyjściem edycji Wrocławskiéj. Wstrzymany niektóremi trudnościami, spokojnie patrzał na pomyślność,

niewinnie, bo bez wiedzy, wydartego sobie przedsięwzięcia. Na końcu r. 1828, gdy już wydanie Wrocławskie w znacznéj części rozkupione zostało, ogłosił prenumeratę. Piérwsza wiadomość o przedsięwzięciu wydania dzieł Krasickiego przez Barbezata, przybyła do Warszawy w miesiącu kwietniu r. 1829 i ogłoszona była w numerze 91 Gazety Polskiéj, a zatém, we 4 miesiącu blisko po wyjściu prospektu Glücksberga, a nawet kiedy 2 tomy jego wydania już były wydrukowane. Niech więc Gazeta Polska gruntowniejszych stara się nabywać wiadomości, tam zwłaszcza, gdzie idzie o uczynienie zarzutu moralnego, niech nie krzywdzi przedsiębiorcy, który położył zasługi w typografji Polskiéj, i który się dotąd gorliwie przykłada do rozszerzenia dzieł ważnych i pożytecznych. A. J.

Dziś zrana ciepła stopni 9. — Wczoraj w połud 14.

TEATR NARODOWY. Dziś: Amelja Mansfield.

Przyjechali do Warszawy. — Tyszkiewicz Józef hr. 411 Krak. Przed.; Barzykowski Stan. poseł 1302 N. Swiat; Swirski Józef poseł 50 St. Miasto; Hauke pułkownik 413 Kr. Przed.; Okęcki Jakób pos. tamże; Dąbrowski Francis. poseł 556 Długa; Koziobrodzki Adam hr. 1064 Królewska.

Wiadomości Zagraniczne.

W czasie ostatniéj podróży do góry Ararat, obliczył P. Parrot, professor uniwersytetu dorpackiego, że wysokość téj góry wynosi 16,000 stóp paryzkich, zatém wyższa jest od góry Montblanc o 1500 stóp. Mały Ararat ma 12,000 stóp par. wysokości.

Prezes rządu wolnego miasta Krakowa przesłał wójtom gmin tegoż miasta następującą odezwę: „Oświecenie wczorajsze miasta, z powodu imienin moich, ile było nadspodziewane, tyle mnie rozczuliło, z tego jedynie względu, że oznaka ta publiczna życzliwości obywatelskiéj, nie była skutkiem partykularnych zabiegów, ani urzędowego wzywania; za co WW. Wojtom dziękując najczuléj, upraszam: aby jako naczelnicy gmin swoich, raczyli być tłómaczami uczuć moich przed współobywatelami swymi, z tém zapewnieniem, że w zadowoleniu ich największą czuję rozkosz, a ile nieudolność sił moich pozwoli, zawsze się pomyślności ukochanego miasta poświęcać będę, chociażby też po ukończoném urzędowaniu mojém. — Kraków dnia 9 maja 1830. — (podpisano) *Stanisław Wodzicki.*

Zdaje się, iż po śmierci króla angielskiego, lordowie Grej i Lansdowne zostaną ministrami.

Francuzki jenerał porucznik Jeanin jadąc do wód w Akwisgranie, odebrał sobie życie.

Gazety niemieckie zapewniają, że Henryka Sonntag, jest istotnie połączona z hrabią Rossi związkami małżeńskiemi. Rodzina hrabiego dotychczas nie uznaje tego małżeństwa, ale osoby znakomite wstawiają się za nią. Z Warszawy wyjedzie ona do Moskwy, potém do Petersburga, zwiedzi powtórnie Anglję gdzie zakończy swój zawód dotychczasowy i osiądzie przy mężu swoim we Włoszech. Hrabia Rossi nie jest majętny, ale majątek żony dozwoli mu żyć niepodlegle; przed ostatnią podróżą do Paryża złożyła małżonka jego w kassie kompanji morskiéj w Berlinie 40,000 talarów, a majątek jéj znacznie się jeszcze pomnoży. Podług innych doniesień wsławiona artystka wyjedzie z Warszawy do Hamburga.

Donoszą z Londynu, że ministrowie postanowili zwrócić uwagę króla J. angielskiego na niebezpieczny stan jego zdrowia. Odbyli w tym celu naradę, na któréj xiąże Wellington przyjął na siebie ten smutny obowiązek. W zamku windsorskim dał xiąże królowi do zrozumienia, że lekarze nie mogli zataić gabinetowi, iż choroba króla okazuje niebezpieczne symptomata. Król J. odpowiedział z przytomnością, że poddaje się zupełnie woli Opatrzności i obawia się tylko fizycznych cierpień, któreby przewyższały jego siły; podziękował w końcu xięciu, że obowiązek uwiadomienia go o niebezpieczeństwie na siebie przyjął.

W. X. Badeński zabronił wszelkich uroczystości na jego przyjęcie w Karlsruhe. Obywa-

tele tego miasta, chcąc jednak wstąpienie jego na tron pamiętném uczynić, złożyli fundusz na wystawienie domu dobroczynności.

Londyńska gazeta lekarska z d. 15 maja donosi, że do choroby płucowéj króla angielskiego, przyłączyły się gwałtowne symptomata puchliny wodnéj, które nie są przemijające.

Nowy admirał portowy w Plymouth wydał rozkaz, ażeby officerowie pod jego dowództwem zostający w miejscach publicznych pokazywali się w zupełnych mundurach; zabronił im także palić cygara na ulicach.

Wiadomo, że adwokaci przy sądach angielskich obowiązani są stawać w pudrowanych perukach. Dla oszczędzenia kosztów na puder, który w Anglji z powodu podatków bardzo jest drogi, używają niektórzy w mieście Perth peruk z białych włosów końskich.

W Monachjum znajduje się teraz improwizator niemiecki Langenschwarz z Frankfurtu nad Menem, który już w Preszburgu i Wiedniu okazał dowody swego talentu. Improwizuje on z największą łatwością z zachowaniem prawideł poetyckich, na każde tema, jakie mu kto zadaje.

Pan Hume wnosił w parlamencie angielskim, ażeby urząd namiestnika irlandzkiego, jako wiele kosztujący, a wcale niepotrzebny, był zniesiony ale izba odrzuciła ten wniosek.

Z powrotem wiosny mnóstwo osób zwiédza drogę pod Tamizą, która ukończona jest na 600 stóp. Mury są tak trwałe, iż przez zimę nie przepuściły najmniejszéj wilgoci. Dla dogodności odwiédzających oświécone jest całe sklepienie gazem; od strony niedokończonéj umieszczono wielkie zwierciadło, które podwaja długość sklepienia. Hańbą byłoby dla narodu angielskiego, gdyby dzieło tak wielkie nie zostało ukończone.

Klasztory pomnażają się w Bawarji. Opactwo Benedyktynów pod Deggendorfem otrzymało od rządu 10,000 zł. r.

W gazetach londyńskich uskarza się jeden galanteryjnik na upadek handlu towarami z powodu słabości króla. Podług niego wszyscy jego koledzy będą musieli zbankrutować, jeśli król umrze, i czarna żałoba nie będzie zamieniona na inny rodzaj mniéj dla modniarzy zgubnéj żałoby.

Professor Bahdage wydał uwagi nad upadkiem nauk w Anglji. Za najgłówniejszą przyczynę tego upadku uważa nieczynność króleEwskiego towarzystwa umiejętności i professorów. Gazety angielskie dodają, że w całéj Anglji nie ma człowieka, któryby mu miał za złe, że zdanie swoje wynurzył bezwzględnie na godność znakomitych uczonych i professorów. Jeśli powiedział prawdę, oddał jéj tylko hołd należny, przed którym wszelki wzgląd winien ustępować; jeśli zdanie jego było mylne, obowiązkiem jest osób interesowanych wykazać, w czém było bezzasadne. Jeśli w piśmie swojém obok zdania o zasługach, dopuścił się obelg przeciw osobom, obrażeni mają otwarte sądy dla ukarania go. Wszelkie inne środki byłyby u Anglików niegodziwe.

Podług doniesień tak z Paryża, jak z Londynu, wymawia się xiąże Leopold od przyjęcia tronu greckiego.

Zapewniają, że xiąże Leopold postanowił już niezmiennie pozostać w Anglji. Jak postępek xcią Leopolda nie jest nader dla narodu greckiego pochlebny, tak z drugiéj strony pokazuje się teraz, że hr. Capodistrias z wielkiém poświęceniem osobistych względów ojczyznie służył i służy. Ogłoszenie niepodległości Grecji zależy teraz od nowéj nominacji monarchy greckiego, bo co do Porty, ta przyjęła już protokuł londyński. Pułkownik Bory de S. Vincent, który był w Grecji, miał się najwięcéj przyłożyć do wstrzymania wyjazdu xięcia Leopolda do Grecji. Wystawił on mu w najsmutniejszych kolorach, ubóstwo, zniszczenie, zepsucie Greków. Podług niego nie ma w Grecji domu, w którymby xiąże Leopold wygodnie mógł mieszkać. Choroba króla angielskiego i nowe widoki dla xięcia Leopolda są może jeszcze głó-

wniejszą, niż stan Grecji, przyczyną tego zrzeczenia, które ma być tak pewne, iż xiąże Leopold kazał nawet upiększać swoje letnie mieszkanie w Claremont, a hotel Malborough, w którym w Londynie mieszkał, nie jest już do najęcia.

Przez Paryż dowiadujemy się, że Chan wielkiéj Tatarji prowadzi już od trzech lat wojnę z Chanem Chiwy. Ukończenie téj wojny byłoby bardzo korzystne dla handlu ze wschodem.

Wielu jenerałów francuzkich w Marsylji i Tulonie sądzą, że wyprawa algiérska poróżnić może Francję z Anglją.

Donoszą z Tunis, że Dej tunetański okazuje officerom francuzkim wiele przychylności i nie wątpi o powodzeniu wyprawy przeciw Algiérowi. Z tamtąd także otrzymano wiadomość, że Algierczykowie stawiają wzdłuż brzegów szereg wielbłądów, a za niemi beduińskich strzelców. Dej algiérski zagroził dejowi tunetańskiemu, że po zwycięženiu Francuzów, kraj jego zawojuje, jeśli mu teraz nie będzie pomagał.

Doniesienia z Hiszpanji mówią o nieukontentowaniu z powodu sposobu, w jakim król zniósł prawo salickie.

Dzierżawcy ceł madryckich uorganizowali celników konnych i uzbrojonych dla zapobiegania kontrabandom. Nie podobało się to ochotnikom królewskim, udali się więc d. 1 maja z urzędnikami sądowemi naczele, ku bramom miasta i zażądali od celników złożenia broni. Celnicy oddali ją bez żadnego oporu. Ale tegoż samego dnia znowu ich uzbrojono z wyższego rozkazu. Nazajutrz ponowiła się znowu scena rozbrojenia i to wobec mnóstwa ludzi, którzy nowością widoku zdjęci, wyszli aż do bram miasta. Jeneralni dzierżawcy udali się z prośbą do króla, który ich wysłuchał i broń celnikom oddać nakazał. Ochotnicy mieli ten powód do rozbrojenia, że pomiędzy celnikami znajdowali się ludzie, sprzyjający byłym Kortezom. Teraz mówią, że ochotnicy będą rozbrojeni i od dalszych obowiązków uwolnieni, i że broń rozdana będzie milicjom prowincjonalnym w Valladolid i Ciudad.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616